

Redaguje zespół:

HANNA GARCZYŃSKA (redaktor techniczny), ANDRZEJ JERMACZEK (redaktor naczelny),
PAWEŁ PAWLACZYK

Stali współpracownicy:

ARKADIUSZ GAWROŃSKI (Poznań), JACEK HERBICH (Gdańsk),
MARIUSZ KISTOWSKI (Gdańsk), TADEUSZ MIZERA (Poznań), RAFAŁ RUTA (Wrocław),
PIOTR TRYJANOWSKI (Poznań), LESŁAW WOŁEJKO (Szczecin),
MICHAŁ ŻMIHORSKI (Warszawa)

Redakcja składa serdeczne podziękowania wszystkim recenzentom artykułów
zawartych w tym zeszycie

Rysunki:

PIOTR KUŁAK

Tłumaczenia:

PIOTR RATAJCZAK

Zeszyt ten zawiera materiały z sesji naukowej „Czy udaje się nam powstrzymać degradację
przyrody?”, która odbyła się w Łagowie Lubuskim, w dniach 17-19 kwietnia 2009.

WYDAWNICTWO KLUBU PRZYRODNIKÓW

Adres redakcji: ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin

tel./fax 068 3828236

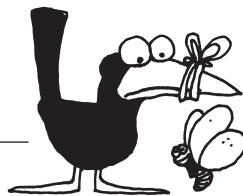
e-mail: kp@kp.org.pl

www.kp.org.pl

Druk i skład:

Drukarnia SONAR sp. z o.o.

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Kostrzyńska 89, tel. (095) 736 88 35



Andrzej Jermaczek

OCHRONA PRZYRODY – MIĘDZY UTOPIĄ A PRAGMATYZMEM

Nature conservation – between utopia and pragmatism

Abstract

Continued for over a century, the shaping of modern nature conservation as a science and a form of social activity is manifested in a great many new concepts and means to achieve thereof. Notwithstanding these processes, two main interpenetrating currents may be observed since the very beginning: the utopian one, based on deep ecology and focused on biocentrism, and the pragmatic one, closer to anthropocentrism and standing as a basis for classic theories of sustainable development. The so far practice seems to indicate that the utopian trends in nature conservation are characterized by inefficiency which very often arises from a failure to recognize the biological specificity of human nature as well as the social, economic and free market determinants. The pragmatic approach can more often warrant effectiveness, however it may be merely ostensible, resulting from a recognition of the primacy of socio-economic realities over natural ones. Greatly far-fetched, such compromises often verge on conformism. A real effectiveness of contemporary nature conservation seems to require a sustainable development of both trends – the radical–utopian one, capable of long-range visions and pointing out to the goals to be reached, and the pragmatic one, most effective in accomplishing the strategic, short-term objectives.

KEY WORDS: nature conservation philosophy, environmental ethics, deep ecology, ecotopia, pragmatism

Wstęp

Jesteśmy destrukcyjną częścią przyrody. Może nadejdzie taki dzień, gdy człowiek stanie się głęboko zaangażowanym obrońcą Ziemi. Może jednak potrzeba na to kolejnych milionów lat...

Arne Naess

Mówi się, że marzeniem każdego geografa jest stworzyć mapę świata w skali 1 : 1. A o czym marzą zajmujący się ochroną przyrody? Wśród najważniejszych celów ochrony przyrody (Pullin 2004, Symonides 2007, Pawlaczyk, Jermaczek 2009) wymienić moż-

na: zapewnienie miejsca do życia wszystkim gatunkom, trwałe zabezpieczenie resztek pierwotnych ekosystemów, zapewnienie miejsc, gdzie swobodnie będą mogły zachodzić procesy przyrodnicze, zachowanie lokalnej swoistości przyrody, przywrócenie i utrzymanie harmonijnego funkcjonowanie krajobrazu.

Niestety, liczne fakty wskazują, że mimo wysiłków wielu pokoleń przyrodników, nie udało się nawet przybliżyć do zrealizowania któregośkolwiek z wymienionych celów, a od realnych możliwości realizacji większości z nich oddalamy się coraz bardziej. Tempo wymierania gatunków rośnie, destrukcyjne oddziaływania globalne i lokalne zagrażają ostatnim fragmentom pierwotnej przyrody. Czy zatem marzenia o skutecznej ochronie przyrody to mrzonki i utopia?

Ochrona przyrody jako utopia

Utopia to projekt idealnego ustroju społecznego, funkcjonującego na zasadach sprawiedliwości, solidarności i równości, wyrażający tęsknotę człowieka za lepszym światem, urządzonym w imię ogólnego Dobra i lepszego jutra. Utopie zdominowane przez przesłanki ekologiczne noszą nazwę ekotopii (Devall i Sessions 1994). Niektóre z utopijnych wizji należą nawet do czołowych pozycji literatury światowej (np. Huxley 2004).

W definicji ekotopii mieści się jak najbardziej ochrona przyrody, rozumiana jako działalność dla zachowania Przyrody jako wspólnego dobra, dla przyszłych pokoleń ludzi bądź „wszystkich istot”.

Z punktu widzenia wyboru postaw etycznych i motywacji działań wyróżnić można dwa najważniejsze motywy ochrony przyrody - „czysto” ekologiczny, czyli ochrona przyrody „dla samej siebie” oraz „użyteczny” - ochrona w ramach „racjonalnego gospodarowania zasobami przyrody” (Devall i Sessions 1994, Kistowski 2002, Jermaczek 2004 i inni). Motywy „ekologiczne” są z pewnością bliższe postawom związanym z głęboką ekologią i materialistycznym biocentryzmem, ale też podejściu holistycznemu, reprezentowanemu przez wielu przedstawicieli nauki czy tzw. „etyką wspólnot”. Natomiast motywy związane z tzw. racjonalnym gospodarowaniem zasobami przyrody bliższe są, wywodzącej się z korzeni chrześcijańskich, antropocentrycznej etyce środowiskowej i stanowią podstawę klasycznej koncepcji zrównoważonego rozwoju. Devall i Sessions (1994) wskazują na istotny rozdzźwięk pomiędzy dwiema wywodzącymi się z tych nurtów przeciwstawnymi motywacjami i koncepcjami – z jednej strony obroną integralności przyrody, z drugiej zarządzaniem jej zasobami.

Istotną rolę we współczesnym pojmowaniu życia na Ziemi i miejsca człowieka jako integralnej części świata żywego niewątpliwie odgrywa biologia ewolucyjna. Niekwestionowanym faktem jest obecnie przeniknięcie ewolucjonizmu nie tylko do nauk przyrodniczych, ale także humanistycznych. Znajduje to również odzwierciedlenie w

ochronie przyrody rozumianej jako swoisty konglomerat nauk przyrodniczych i humanistycznych. Zasadniczy podział z zakresu etyki środowiskowej – to wychodzący z pozycji materialistycznych biocentryzm i bazujący na korzeniach chrześcijańskich antropocentryzm. Przemiana poglądów naukowych uwzględniająca uwarunkowania biologii ewolucyjnej coraz częściej skutkuje odejściem od antropocentryzmu na rzecz pozycji biocentrycznych i ukierunkowanych na takie pojmowanie świata podstaw etyki środowiskowej (Piątek 2004, Ganowicz – Bączyk 2009). Etyczne postawy biocentryczne wydają się być bliższe utopijnej wierze w możliwość upowszechnienia etyki stawiającej człowieka, jego potrzeby i interesy na równi z innymi organizmami. Przekonanie takie cechuje szerokie grono wyznawców ekologii głębokiej (Devall i Sessions 1994). W społeczeństwach „zachodu” znacznie powszechniejsze jest jednak przekonanie bazujące na podstawach antropocentrycznych, stawiające człowieka ponad „resztą” świata. Ten powszechny prymat postaw antropocentrycznych wydaje się być zasadniczą przyczyną nieskuteczności wielu działań z zakresu ochrony przyrody, a nawet nie podejmowania prób ich przeforsowania, jako z gruntu uznanych za utopijne i nie mające szans realizacji.

Jednocześnie właśnie biologia ewolucyjna uświadamia nam, że charakterystyczne dla biocentryzmu propozycje radykalnego samoograniczenia, wprowadzenia zasad sprawiedliwości, solidarności i równości, są sprzeczne z cechami człowieka jako gatunku biologicznego i ewolucyjnych uwarunkowań zachowań osobniczych. W toku ewolucji zostaliśmy zaprogramowani na konsumpcję, a ochrona przyrody to działanie wbrew prawom natury, które kształtowały nas przez tysiąclecia (Pianka 1981). W tym sensie propozycje radykalnych nurtów ochrony przyrody postrzegać można jako *stricte* utopijne, a umiarkowane postawy antropocentryczne, jako zdecydowanie bliższe realizmowi, łatwiejsze do pogodzenia z uwarunkowanym ewolucyjnie, a w ogromnej większości przypadków także kulturowo, egocentryzmem i interesem lokalnych oraz globalnej społeczności.

Tych ewolucyjnie ukształtowanych uwarunkowań zachowań ludzkich wydają się nie dostrzegać teoretycy i praktycy radykalnych nurtów „ekologii” (Devall i Sessions 1984) skupiający się na humanistycznych i kulturowych podstawach ochrony przyrody, mimo deklaracji biocentryzmu, nie doceniający (może poza teorią altruizmu) biologicznych korzeni rządzących zachowaniami człowieka. Kultura jest niewątpliwie ważnym elementem rozważań na temat ochrony przyrody i jej perspektyw, a także roli człowieka w tym procesie (Papuziński 2000), jednak formułowane przez ekofilozofów stanowiska muszą uwzględniać także uwarunkowania genetyczne.

Utopijne cele to jednak nie tylko domena ekologii głębokiej. Wydają się one także dotyczyć bieżącej polityki oraz strategii instytucji i organizacji profesjonalnie i w sposób racjonalny zajmujących się ochroną przyrody. W czerwcu 2001, na szczycie Unii Europejskiej szefowie państw członkowskich zobowiązali się do powstrzymania procesu

utrąty różnorodności biologicznej Europy do 2010 roku i uczynili z tego cel Strategii Zrównoważonego Rozwoju Unii Europejskiej (Kalinowska i Tederko 2004). Przyjmując rezolucję w sprawie różnorodności biologicznej w trakcie V Konferencji Ministrów Środowiska w maju 2003, w Kijowie, 40 Ministrów Środowiska Europy i Azji, w tym także Polska, podpisało zobowiązanie do zatrzymania utraty różnorodności biologicznej na wszystkich jej poziomach do roku 2010.

W Europie występuje około 200 000 rodzimych gatunków zwierząt i roślin. Czerwona Lista zagrożonych w skali Europy gatunków (The IUCN Red List of Threatened Species) wskazuje, że 42% ssaków, 15% ptaków, 45% gadów, 30% płazów, 45% motyli, 52% słodkowodnych ryb, zostało sklasyfikowane jako gatunki zagrożone. Czy w ciągu kilku lat można zatrzymać wymieranie wielu tysięcy gatunków?

Zobowiązanie to podpisała także Polska. W sytuacji zachodzącej transformacji ustrojowej, powszechnej prywatyzacji przestrzeni, niskiej świadomości ekologicznej społeczności lokalnych, słabym i nieskutecznym systemem konserwatorskiej ochrony przyrody, rozwijającym się konsumpcjonizmem i kultem nieograniczonego wzrostu gospodarczego, brakiem liczących się sił politycznych wspierających ochronę przyrody itd. Czy ministrowie podpisujący deklarację nie zdawali sobie sprawy z utopijnego charakteru deklaracji? A może podpisywali dokument z pełną świadomością, że skuteczna ochrona przyrody to i tak mrzonki, więc żadnego znaczenia nie ma fakt co się podpisuje?

W stronę pragmatyzmu

Już Arystoteles przestrzegał, że *kształt ideału można sobie wymarzyć jak się komu podoba, trzeba jednak wystrzegać się niemożliwości*. Czy idei skutecznej ochrony przyrody rzeczywiście nie da się zrealizować?

Pytanie to od dawna nurtuje filozofów zajmujących się zagadnieniami stosunku człowieka do przyrody (Papuziński 2000, 2005, 2006, Piątek 2005, Ganowicz - Bączyk 2009). Papuziński (2006) analizując filozoficznie – etyczne podstawy teorii zrównoważonego rozwoju przyznaje wprost, że idea ta jest utopią. Jednak równocześnie zaznacza, że z faktu tego nie wynika, że jest ona mrzonką, gdyż w tym wypadku bycie utopią nie przekreśla jego racjonalnego charakteru. Racjonalność tę jednak każe pojmować nieco inaczej. *Skoro dotychczasowe kanony racjonalności kulturowej zwracają się przeciwko cywilizacji, która je stworzyła, i grożą katastrofą na miarę globu, potrzeba utopii, odważnej utopii (...). Jeśli oczekująca nas przyszłość nie jest syntezą każdej dzisiejszej możliwości, lecz bierze się z urzeczywistnienia wybranego wycinka przestrzeni aktualnych potencji, nowa wizja cywilizacji jest wręcz konieczna. Koncepcja zrównoważonego rozwoju jest zatem pożądana z uwagi na kreowaną przez nią szansę dokonywania rozsądnych, słusznych wyborów dobrych projektów jutra.*

Ten sam autor wskazuje również inne argumenty na rzecz racjonalności „utopii zrównoważonego rozwoju”. W przeciwieństwie do utopii znanych z przeszłości, a także współczesnych nurtów ekologii głębokiej, zrównoważony rozwój nie zawiera wiary w nagłą przemianę świata pod wpływem rewolucji w świadomości ludzi, lecz jest propozycją wypracowania mechanizmów politycznych, prawnych i ekonomicznych, wyznaczających nowe standardy w relacjach między przyrodą, gospodarką i społeczeństwem. Idea zrównoważonego rozwoju nie jest aprioryczną konstrukcją filozoficzną, lecz koncepcją wykorzystującą zdobycze nauki, do których odnoszą się jej propozycje. Nie jest też kolejną koncepcją polityczną czy ideologiczną ograniczoną do jednego – typowo ludzkiego – wymiaru rzeczywistości, lecz projektem odnoszącym kondycję jednostki i zbiorowości do najważniejszych współczesnych wyzwań i problemów.

Rozważania te można odnieść także wprost do idei ochrony przyrody, będącej również swego rodzaju „racjonalną utopią”. Przecież perspektywiczne cele ochrony przyrody, w obecnej „pesudopragmatycznej” rzeczywistości uznawane za utopijne, wynikają z racjonalnych przesłanek naukowych. To przecież nauka wskazuje, że aby zachować choćby namiastkę równowagi w przyrodzie, aby zacząć realizować wymienione na wstępie jej zasadnicze cele, nie wystarczy skutecznie chronić 1 czy 2% powierzchni regionu, kraju czy kontynentu. To nauka mówi o tym, że nie da się zachować populacji zagrożonych gatunków liczących kilkadziesiąt czy kilkaset osobników. Chcąc skutecznie chronić przyrodę musimy radykalnie zmienić sposób myślenia i działania. Innej drogi nie ma i nie będzie. W tym sensie pozornie „utopijne„ postulaty ochrony przyrody jawią się jako racjonalne i pragmatyczne.

Ochrona przyrody pojmowana według wzorców z początków ubiegłego wieku, to pojęcie bliskie cytowanej na początku definicji utopii - służba, powołanie, odpowiedzialność, troska o przyrodę, postrzegana jako wspólne Dobro, dla którego wszyscy pracują. Współczesna ochrona przyrody operuje innym zestawem motywacji, metod i narzędzi. Coraz częściej jest to bezwzględna walka o kształt i egzekwowanie prawa, wpływy, pozycję polityczną bądź ekonomiczną, poparcie społeczne. Dopiero ich posiadanie pozwala być skutecznym.

Zasadniczą siłą napędową wszelkich działań, w tym również ochrony przyrody, staje się obecnie skuteczność. Coraz częściej nie chodzi jednak o skuteczność długofalową, o to co będzie za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, lecz o tę natychmiastową, o efekty dające się zmierzyć w krótkiej lub bardzo krótkiej perspektywie czasowej. Jak trafnie ujął to Zygmunt Bauman, jeden z czołowych badaczy tzw. „ponowoczesności” - *wymaga się od nas teraz nie tyle opanowania mozolnego wznoszenia katedr gotyckich, ile szybkiego rozbijania i zwijania namiotów, nie kurczowego trzymania się raz obranej drogi, lecz zmiany kierunku z każdym kolejnym przetasowaniem pokus i szans*. Aby być skutecznym w tym rozumieniu, trzeba wyznawać filozofię odmienną od naiwnej, lecz trwałej wiary w utopię. Filozofia ta to pragmatyzm, uzależniający prawdziwość tez od ich praktycz-

nych skutków. Postawa, polegająca na realistycznej ocenie rzeczywistości, liczeniu się z konkretnymi możliwościami i podejmowaniu działań, które gwarantują skuteczność. Pragmatycy wierzą, że skuteczna ochrona przyrody nie wymaga radykalnych zmian w systemie wartości i postępowaniu człowieka, że powstające nowe technologie, tańsze, wydajniejsze, w połączeniu z wyhamowaniem rozwoju demograficznego, są w stanie powstrzymać degradację przyrody, akceptują postęp techniczny i gospodarczy jako coś potencjalnie dobrego dla przyrody.

Na takich pragmatycznych podstawach zbudowana jest koncepcja zrównoważonego rozwoju (Zielińska 2007, Kamieniecki i Wójcik 2008, 2009). Przykładem podejścia bliskiego pragmatycznemu wydaje się także wdrażany w całej Europie program Natura 2000. Cechuje go mierzalność celów i weryfikowalność efektów, sprawność ciągle udoskonalanych instrumentów prawnych i organizacyjnych, rzetelny, oparty na metodach naukowych monitoring efektów, a także odpowiednie narzędzia finansowe.

Z pozycji ekologii głębokiej pragmatyzm w ochronie przyrody można jednak pojmować jako swoistą kolaborację z dominującymi obecnie poglądami spod znaku New Age, postrzegającymi Ziemię jako magazyn „zasobów naturalnych”, służących wyłącznie zaspokajaniu potrzeb człowieka (Devell i Sessions 1984, Dilis 2009). Dotychczasowa praktyka zdaje się wskazywać, że utopijne nurty w ochronie przyrody cechuje nieskuteczność. Radykalizm w ochronie przyrody bardzo często nie dostrzega i nie uwzględnia specyfiki natury ludzkiej, uwarunkowań wynikających z praw ewolucji, nauk społecznych, ekonomii i wolnego rynku. Podejście pragmatyczne częściej gwarantuje skuteczność, jednak przyczyną tej pozornej skuteczności jest często uznanie prymatu realiów ekonomicznych i społecznych nad uwarunkowaniami przyrodniczymi. Praktyka pokazuje, że takie pragmatyczne kompromisy często posunięte są bardzo daleko, aż do granic konformizmu. Być może więc utopijne, radykalne podejście do ochrony przyrody ma rację bytu. Choćby jako metoda przeciwstawienia się konformizmowi udającemu pragmatyzm.

Bez wątpienia istotna jest również rola utopijnych wizji we wskazywaniu kierunków, do których ochrona przyrody powinna dążyć w dłuższej perspektywie czasowej, nawet jeśli z dzisiejszego punktu widzenia wydają się nieosiągalne. Jednak odpowiedzi na konkretne pytania musi udzielić nauka. Tak naprawdę nie wiemy co konkretnie oznacza zrównoważony rozwój. Jaka konkretnie część powierzchni kraju, kontynentu, globu, miałyby być chroniona przed naszymi zakusami, abyśmy mogli „żyć godnie i zapewnić godne życie następnym pokoleniom”? Wybór będzie zawsze decyzją polityczną, ale argumenty za i przeciw konkretnym rozwiązaniom muszą mieć charakter naukowy i jest to niewątpliwie zadanie ochrony przyrody jako nauki.

Najbardziej pragmatyczne z naukowego i praktycznego punktu widzenia, choć ostatnio niepopularne podejście do ochrony przyrody to propozycja rozdzielania interesów człowieka i przyrody, poprzez tworzenie obszarów na których ochrona przyrody

jest bezwzględny priorytetem, rozległych rezerwatów ścisłych, gdzie człowiek nie ma wstępu, a przyroda radzi sobie sama. Kierunek ten wpisuje się również w priorytety ekologii głębokiej jako alternatywa dla „zarządzania przyrodą”, skupiona na obronie jej integralności i ochronie „obszarów dziewiczych”. Zasadnicze pytanie ma jednak charakter ilościowy – jaką część powierzchni jesteśmy w stanie oddać przyrodzie? Tomiałojć i Drabiński (2005) piszą: *Teoretycznie idealny kompromis to ugoda oparta na zasadzie „pół na pół”. Gdyby przyrodnicy byli ludźmi rzeczywiście nieodpowiedzialnymi i „nawiedzonymi”, jak to społeczeństwu wmawiają nasze media, to winni oni domagać się takiej właśnie idealnej proporcji pomiędzy wielkością obszarów oddanych pod ochronę przyrody i pozostających w gestii gospodarki. Przyrodnicy są jednak w swej większości odpowiedzialnymi obywatelami, którym także zależy na rozwoju gospodarczym kraju i na godziwym poziomie życia. Dziś, wobec ogromnej dysproporcji w sile politycznej stron zaangażowanych w ten spór, bardziej ścisłą ochroną przyrody (wg zapisów Ustawy o ochronie przyrody wykluczającą gospodarowanie) są objęte tylko parki narodowe i rezerwaty przyrody, a i to daleko nie całe. Łącznie stanowią one 1,4% obszaru kraju (...). Nasza proporcja 1,4% obszaru kraju dla ochrony przyrody i 98,6% dla gospodarki jest więc przybliżonym obrazem polskiego kompromisu w tej kwestii. Ale nawet i te małe chronione ściślej wycinki kraju wcale nie są „zabrane” ludziom całkowicie, bo corocznie w ich obrębie wypoczywa kilkanaście mln turystów...*

Warto też zwrócić uwagę na fakty jakie w konkluzji swej książki podkreśla Pianka (1981). Zwolennikom prawa ludzi do nieograniczonej konsumpcji dóbr warto uświadomić, że równie niezbywalnymi prawami człowieka, powszechnie obecnie łamanymi, są prawo do oddychania czystym powietrzem, picia czystej wody, spożywania nieskażonego pożywienia czy po prostu cieszenia się pięknem przyrody.

Na osi pomiędzy utopią a pragmatyzmem można także zlokalizować indywidualne poglądy każdego kto zajmuje się ochroną przyrody lub podejmuje ważne dla przyrody decyzje. Gdzie? Niełatwo na to odpowiedzieć wprost. Ale można użyć pytań pomocniczych, np. jaki procent powierzchni kraju, regionu, powinniśmy całkowicie wyłączyć z wykorzystania gospodarczego? w jakiej części biegu naszych rzek powinniśmy tolerować naturalne procesy kształtowania koryt? ile samochodów powinno przypadać na jednego wilka? Oczywiście odpowiedź na powyższe pytania zależy też od perspektywy, z której odpowiadamy. Na pytanie o liczbę wilków, niedźwiedzi czy żmij jaką jesteśmy w stanie tolerować w regionie odległym od naszego miejsca zamieszkania i w jego bezpośrednim sąsiedztwie może być istotnie różna.

Nie wydaje się możliwe, abyśmy, jak mógłby sugerować zacytowany na wstępie cytat z Arne Naessa, na podjęcie radykalnych zmian w swoim stosunku do świata mieli aż miliony lat. Rozstrzygnięcia o naszej przyszłości, a może o bycie lub niebycie, zapadną prawdopodobnie w najbliższych stuleciach. Zresztą sam Naess (2004) jako czas przełomu, swoistego „ekologicznego oświecenia”, wskazuje wiek XXII.

Na razie rozwój technologii pozwalających niszczyć przyrodę, uwarunkowany potrzebami kolejnych miliardów ludzi, następuje znacznie szybciej niż postęp samoświadomości pozwalający ją zrozumieć i chronić. Prawdopodobnie prawdziwa jest też teza, że dopóki istnieje człowiek, przyrody nie da się skutecznie przed nim chronić. Nie jest to jednak powód, żeby nie próbować. Każdy kto zajmuje się ochroną przyrody musi więc znaleźć sobie własne miejsce, gdzieś między pragmatyzmem a utopią, i robić to co umie, najlepiej jak potrafi. Bo tylko wierząc w sukces można sukces osiągnąć. Trwające od ponad wieku kształtowanie się współczesnej ochrony przyrody jako nauki i formy aktywności społecznej ciągle trwa. Przejawia się powstawaniem coraz to nowych koncepcji i środków ich realizacji. A efektywność współczesnej ochrony przyrody wydaje się wymagać równomiernego rozwoju zarówno postaw radykalnych i utopijnych, jednak kreślących dalekosiężne wizje i wskazujących cele, do których należy dążyć, jak i pragmatycznych, skutecznie realizujących strategiczne i krótkoterminowe zadania, tu i teraz.

LITERATURA

- DEVALL B., SESSIONS G. 1994. Ekologia głęboka. Wydawnictwo Pusty Obłok.
- DILIS O. 2009. Zrównoważony rozwój czy zrównoważony regres? *Dzikie Życie*, 4 (178):28-29.
- GANOWICZ – BĄCZYK A. 2009. Spór o etykę środowiskową. Wydawnictwo WAM, Kraków.
- GAWOR L. 2004. Sustainable development jako współczesna wersja oświeceniowej filozofii społecznej. In: Pawłowski A. (Ed.). *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*. Lublin, Seria Monografie KIS PAN, 26.
- HUXLEY A. 2004. Wyspa. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- JERMACZEK M. 2004. Pytanie o ideologię. *Bociek* 2 (78): 1-2.
- KALINOWSKA A., TEDERKO Z. 2004. Countdown 2010 „Odliczanie do 2010 roku”. Europejska Inicjatywa Ochrony Różnorodności Biologicznej w Programach IUCN (www.ekoedu.uw.edu.pl/download/wyklady/Z_Tederko.doc)
- KAMIENIECKI K., WÓJCIK B. (Eds.). 2008. *Barometr zrównoważonego rozwoju*. Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa.
- KAMIENIECKI K., WÓJCIK B. (Eds.). 2009. *Barometr zrównoważonego rozwoju 2008/2009*. Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa.
- KISTOWSKI M. 2002. Znaczenie i zróżnicowanie postaw etycznych w działaniach i edukacji na rzecz ochrony przyrody. *Pomorski Biuletyn Proekologiczny*.
- NAESS A. 2004. Głęboka ekologia na XXII wiek. *Dzikie Życie*, 11 (125).
- PAPUZIŃSKI A. 2004. Filozoficzne aspekty zasady zrównoważonego rozwoju. Zrównoważony rozwój a iusticia socialis. In: Pawłowski A. (Ed.) *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*. Lublin, Seria Monografie KIS PAN, 26.

- PAPUZIŃSKI A. (Ed.) 2005. Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka. Wyd. Branta, Bydgoszcz.
- PAPUZIŃSKI A. 2000. Konsumpcjonizm a kultura ekologiczna. *Problemy Ekologii* 4, 3: 125-128.
- PAPUZIŃSKI A. 2006. Filozoficzne aspekty zrównoważonego rozwoju – wprowadzenie. *Problemy Ekorozwoju* 1, 2: 25-32.
- PAWLACZYK P., JERMACZEK A. 2008. Poradnik lokalnej ochrony przyrody. Wyd. IV. Wyd. Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- PIANKA E. R. 1981. *Ekologia ewolucyjna*. PWN, Warszawa.
- PIĄTEK Z. 2004. Niektóre filozoficzne konsekwencje biologii ewolucyjnej. In: Łastowski K. (Ed.). *Poznańskie Studia z Filozofii i Humanistyki. Teoria i metoda w biologii ewolucyjnej*, Poznań: 249-272.
- PIĄTEK Z. 2005. Człowiek jako podmiot zrównoważonego rozwoju: konsekwencje filozoficzno – społeczne. In: Papuziński A. (Ed.) *Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka*. Wyd. Branta, Bydgoszcz: 14-29.
- PIĄTEK Z. 2004. Czy koncepcja zrównoważonego rozwoju jest utopijna. In: Pawłowski A. (Ed.). *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*. Lublin, Seria Monografie KIS PAN, 26.
- PULLIN A. S. 2004. *Biologiczne podstawy ochrony przyrody*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SYMONIDES E. 2007. *Ochrona przyrody*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- TOMIAŁOJĆ L., DRABIŃSKI A. (Eds.). 2005. *Środowiskowe aspekty gospodarki wodnej*. Komitet Ochrony Przyrody PAN, Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji AR we Wrocławiu.
- ZIELIŃSKA A. 2007. Etyka środowiskowa a zrównoważone gospodarowanie na obszarach przyrodniczo cennych. In: Kopycińska D. *Działania ekonomiczne podmiotów rynkowych - materiały konferencyjne*. Katedra Mikroekonomii Uniwersytetu Szczecińskiego: 159-167.

Adres autora:

Andrzej Jermaczek
Klub Przyrodników
ul. 1 Maja 22
66-200 Świebodzin
andjerma@wp.pl